

parlamentaryzmu francuskiego szukali oni przykładów, na których oparłby się dalsza procedura parlamentarna wyjątkowa; lecz takich nie znaleziono. Uciekli się przeto do badania historii parlamentarzystów obcych krajów, mianowicie Belgii, aby z arsenalu tamtejszych regulaminów jakąś broń zapożyczyć. Nie wiem, by dotąd znaleziono inny punkt wyjścia prócz rozwiązania Izby. Lecz wyjście tego wyjściem nazwać nawet nie można, gdyż pociąga ono właśnie za sobą to, czego uniknąć pragniono — zwłokę. Rozwiązania szukaćby należało chyba raczej w jurysprudenckiej cywilnej, i zaprowadzić w sprawie budżetowej coś podobnego do apelacji do Izby wyższej, mogącej pociągnąć za sobą zniesienie wyroku, lecz nie zawierającą jego tymczasowego i natychmiastowego wykonania.

W Paryżu otwarto już sesję Rady departamentowej, co wnoszą każde bliskie otwarcie innych Rad w całym kraju a tem samem zmusiłoby obie Izby do zaniechania posiedzeń. Wszelako Dufaure, znajdując się w komisji municypalnej senatu oświadczył, iż prawdopodobnie posiedzenia Izby przetrwają do 18go sierpnia, przeto tygodniem mówiono o d. 8 sierpnia, a w Izbie czynione są starania, aby obrady budżetowe przed d. 18 mogły być całkowicie wyczerpane. Monitor także zapewnia, że jakkolwiek marszałek pragnąłby, aby Izby wytrwały do 20go sierpnia, wszelako „tak samo jak jest zdecydowanym postępować zgodnie z gabinetem we wszystkich kwestiach politycznych, niezmienność Izby krępować nie miałby ochoty.“ Monitor przytacza te słowa jako osobiste oświadczenie marszałka, mające być odpowiedzią na przypisywaną mu chęć zerwania z gabinetem dla oparcia się na świeżej lecz drobnej większości senatu.

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału krajowego po koncie kwietnia 1876.

(Dokończenie).

Uchwalono przedstawić Wysockiemu Sejmowi wniosek o przejściu do porządku dziennego nad petycją Reprezentacji gminy miasta Kołomyi o pobór myta kopytkowego.

Przyznano warunkowo Wydziałowi powiatowemu w Jaworowie subwencję w kwocie 2,000 złr. na budowę drogi z Jaworowa do stacji kolei żelaznej w Sadowiej Wiszni.

Udzielono Wydziałowi powiatowemu w Rudkach subwencję w kwocie 1000 złr. na budowę drogi powiatowej z Komarna do Gródka, Wydziałowi powiatowemu w Limanowie subwencję w kwocie 2,500 złr. na budowę drogi krajowej Kamienieck - Stopnickiej, Wydziałowi powiatowemu w Wadowicach subwencję w kwocie 2,500 złr. na budowę mostu na rzecze Skawie na drodze gminnej z Wadowic do Czernichowa, Wydziałowi powiatowemu w Sokalu subwencję w kwocie 1,000 złr. na rzecz drogi gminnej z Mostów do Sokala wiodącej, Wydziałowi powiatowemu w Tarnowie subwencję w kwocie 2,000 złr. na rekonstrukcję dróg powiatowych, Wydziałowi powiatowemu w Brzozowie subwencję w kwocie 250 złr. na rekonstrukcję drogi w Temeszwie, Wydziałowi powiatowemu w Brzozowie subwencję w kwocie 1,500 złr. na budowę drogi komunikacyjnej Brzozowski - Nozdrzeckiej, Wydziałowi powiatowemu w Krośnie subwencję w kwocie 1,500 złr. na budowę drogi powiatowej Zmigrodzko - Komorskiej, Wydziałowi powiatowemu w Ropczycach subwencję w kwocie 2,000 złr. na dalszą budowę drogi powiatowej Czekaj - Wielkopole. Wydziałowi powiatowemu w Przemyśle subwencję w kwocie 3,000 złr. na budowę drogi Nienadrowsko - Jarosławskiej i 2,000 złr. na budowę drogi od stacji kolei w Żurawicy do Rokietnicy. Wydziałowi powiatowemu w Starem Mieście subwencję 400 złr. na budowę mostu w gminie Turze. Wydziałowi powiatowemu w Dolinie subwencję w kwocie 4,000 złr. na rzecz drogi Wędrzkiej. Wydziałowi powiatowemu w Jarosławiu subwencję w kwocie 2,500 złr. na dalszą budowę drogi powiatowej Jarosławsko - Pruchnickiej i kwotę 500 złr. na uporządkowanie drogi gminnej od gościnicy Sieniańskiego koł Radymu. Wydziałowi powiatowemu w Jasie subwencję w kwocie 3,000 złr. na budowę drogi gminnej z Przysławki do Brzostka. Wydziałowi powiatowemu w Mościskach subwencję w kwocie 2,000 złr. na dalszą budowę drogi z Hodyń koł Samborowi. Wydziałowi powiatowemu w Drohobycz subwencję w kwocie 700 złr. na budowę mostu w Oparach. Wydziałowi powiatowemu w Chranowie subwencję w kwocie 2,000 złr. na ukończenie budowy drogi z Jaworna do granicy pruskiej. Wydziałowi powiatowemu w Gródku subwencję w kwocie 400 złr. na rekonstrukcję drogi Gródzko - Czerlaskiej. Wydziałowi powiatowemu w Pilźnie subwencję w kwocie 1,500 złr. na dalszą budowę drogi powiatowej z Pilzna przez Czerce do Radomyśla.

Uchwalono udzielić Wydziałowi powiatowemu w Nowym Sączu subwencję aż do wysokości kwoty 10,000 złr. płatną w ciągu lat dwóch na budowę drogi powiatowej z Muszyny do Krynicy.

Uchwalono odpowiedzieć na wezwanie Namiestnictwa, iż Wydział krajowy nie może przeznaczyć zasilku z funduszu krajowego na budowę drogi z Cisny do granicy węgierskiej równie i na budowę mostu na rzecze Ostawie, lecz natomiast prosi o wyjednanie przyjęcia do budżetu państwowego dotacji na zasilki dla dróg powiatowych i gminnych mających znaczenie strategiczne.

Zatwierdzono orzeczenie Wydziału powiatowego w Tarnopolu, o ile takowe postanawia, iż przewóz na linie na koszt obszaru dworskiego w Bukowie ma być urządzony, zarządzenie zaś licytacji celem zabezpieczenia potrzebnych do tego przyrzadów zniesiono.

Uchwalono na prośbę mieszkańców powiatu Nowosądeckiego i Brzeskiego przyznać w zasadzie z funduszu krajowego subwencję aż do wysokości sumy 8,000 złr. na wybudowanie drogi z Kurowa do Marcinkowic, lecz z warunkiem, iż strony interesowane obowiązują się wykonać za tę sumę budowę drogi z Kurowa wzdłuż lewego brzegu Dunajca do drogi eraryjalnej w Nowym Sączu, podług przepisane planu.

Udzielono w skutek uchwały Wysockiego Sejmu Wydziałowi powiatowemu w Rawie subwencję w kwocie 2,000 złr. na budowę drogi Michałowska - Unów, zaś Wydziałowi powiatowemu w Birczy 500 złr. na roboty około drogi w obrębie gminy Iskąd.

Mianowano pełniącego obowiązki konduktora Ludwika Przetońskiego statym konduktorem.

Uchwalono do pertraktacji konkurencyjnej o regulację rzeki Sanu w Przemyśle mianować delegatem Wydziału krajowego referenta departamentu Władysława hr. Badeniego.

Uchwalono odnieść się do Namiestnictwa o przywrócenie pociągów dziennych zastawianych przez zarząd kolei Lwowskiej na przestrzeni od Zagórza do granicy węgierskiej.

Orzeczone, iż most nad Seretem na drodze gminnej w Strusowie ma być wybudowany według projektu Wydziału krajowego.

Uchwalono oznajmić Wyższemu Sądowi krajowemu, iż grunt sporny stonowiący plac przed realnością Nr 87 w Belzie nie stanowił i nie stanowi komunikacji publicznej.

Uchwalono w wykonaniu uchwały sejmowej zapłacić w sprawie budowy mostu na Dunajcu na drodze Niedzica - Zakluczyn zarządzić niezbędne przedsięwzięcia techniczne zbadania i zażądać stanowej i bezwarunkowej deklaracji co do uiszczenia datków dobrowólnie ofiarowanych w łącznej sumie 10,000 złr.

Uchwalono przyznać Wydziałowi powiatowemu w Słakach subwencję aż do wysokości sumy 10,000 złr. płatną w ciągu lat dwóch na rekonstrukcję obecnie istniejącej drogi powiatowej ze Smykowie do Grzymałowa, pod warunkiem, iż Rada powiatowa prócz dochodu z myt przeznaczy jeszcze 5,000 złr. z funduszu własnego na wspomniany cel.

Zatwierdzono następujące oferty:

PP. Wyszyńskiego i Smolińskiego na roboty konserwacyjne przy drogach krajowych Zakluczyn - Niedzica i Krośienko - Szczawnica, gminy Dryszczów na roboty budowlane przy drodze krajowej Brzeżany - Złotów, Antoniego Skolnickiego dla drogi Brzeżany - Podwołycka na r. 1876 i Jana Maciniewicza na roboty konserwacyjne dla drogi krajowej Czorsztyn - Zaborniańskiego.

Upoważniono komitet budowy drogi Brzeżany - Rohatyn do zabezpieczenia dostawy szutru na r. 1876.

Zatwierdzono ofertę Kazimierza Jankowskiego na budowę mostów na drodze Brzeżany - Rohatyn, Leonarda Aleksandrowicza na budowę 12 przepustów na drodze Tarnopol - Zbaraz w powiecie Zbaraskim, Wereszczyńskiego na dostawę szutru dla drogi krajowej Sielec - Zaleszczyki, Walentego Reimera na roboty budowlane w powiecie krakowskim, Leonarda Wiśniewskiego na roboty budowlane na drodze krajowej Krasne - Busk.

Reskryptem z d. 13 b. przyzwolił minister wyznać i oświecenia, ażeby w gimnazjum Brodzkiem w roku szkolnym 1876/7 otwarto prowizorycznie klasę VI.

Na przedstawienie miejscowej Rady szkolnej w Tarnowie, Rada szkolna krajowa mianowała następujących nauczycieli i nauczycielki dla szkół ludowych w Tarnowie: Mateusza Bigo, Karola Albrechta, Edwarda Gabryelskiego i Aleksandra Osuchowskiego nauczycielami rzeczywistymi szkoły pospolitej, połączonej ze szkołą wydziałową; Jana Szubowicza kierownikiem, a Walentego Tarsiańskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej, o 4 nauczycielach (w mieście); Józefa Pankowicza kierownikiem, Jana Styłę rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej na Strusinie; Teofilę Hołujską nauczycielką kierującą szkoły żeńskiej, Zofię Wojciechowską nauczycielką rzeczywistą, a Adele Jalm, Aniele Pachmicką i Malwinę Walenta nauczycielkami młodszymi teje szkoły.

Wiedeń 2 sierpnia. Stanowisko, jakie w obec wypadków na Wschodzie dzienniki węgierskie zajęły, niesłychana nienawiść do południowych Słowian i schlabianie Turcyi, drażni ogromnie całą prasę słowiańską. Chorwacki *Obzor*, w jednym z ostatnich artykułów swoich występuje bardzo ostro przeciwko Węgrom. Powiada on, że dzienniki węgierskie udawadniały kiedyś, że według starodawnych praw węgierskich każdy, kto słowem lub czynem wspiera powstanie w kraju, żyjącym z monarchią w przyjaźniach stosunkach, winien jest zbrodni stanu. Z tej zasady wychodząc *Obzor*, twierdzi, że przez to samo dzienniki węgierskie Hon, wyzywający wszystkich Madziarów do utworzenia w Stambule legionu węgierskiego przeciw Słowianom, dopuszcza się tej zbrodni, gdyż Czarnogóra, jako kraj niepodległy, stała się węgierską Austrii, a w stosunku przyjaźni. Dalej dzienniki zagrzebskie wyciąga z tego wniosek, że jeśli Węgrom wolno organizować legiony dla obrony Turcyi, to Chorwaci majądaleko większe prawo utworzyć legie biagrodzkie, w celu pomocy swym walczącym współbraciom. Krytykując zaś postępowanie Węgrów, tak w wewnętrznej, jak i zewnętrznej polityce, kończy swój artykuł słowami, że wyższy interes monarchii i dynastji żąda ukrócenia samolubnych dążeń Madziarów.

Jak już wspominaliśmy, w dziennikach czeskich wszczął się nowy jeszcze spór i nowa polemika. Katolicki *Czech* mówiący o stosunku południowo-słowiańskich katolików do prawosławnych, odważył się, co w dziennikarstwie czeskim, w obec obawy narazenia się czemkolwiek Rosji jest rzeczą rzadką, stanowczo twierdzić, że katolicy bośniacy, woleliby zostać wcielonymi do katolickiej Austrii, niż do prawosławnej Serbii. Przy czym bardzo umiarkowanymi słowami kreśli rzeczywisty stan duchowości prawosławnej w Bośni, udawadniając, że ludność katolicka wykształceniem i cywilizacją daleko wyżej stoi od ludności prawosławnej. W dalszym ciągu zaś swego artykułu *Czech* powiada wyraźnie, że prawosławni Serbowie przesładowali i gnębili katolików, nie pozwalając swobodnego wyznawania swej wiary. Takie otwarte wystąpienie przeciw prawosławiu, wzbudziło w prasie czeskiej nie małą burzę. Już nie tylko radykalne *Narodni listy*, ale nawet polityczni sprzymierzeńcy *Czecha*, *Politik* i *Pokrok* ostrą przeciw niemu prowadzą polemikę. Piękna więc i szlachetna w zasadzie idea wzajemności słowiańskiej, tak zasłaniała dzienniki czeskie, że nawet nie widzą, czy nie chcą, widzieć tego, co zaraz na pierwszy rzut oka każdy bezstronny spostrzeże.

W skutek jednej z korespondencji do prażskiej *Politik*, ministerstwo handlu wytyczyło właścicielowi tego dziennika I. S. Skrejszowskiemu proces o oszczerstwo. Sąd najwyższy delegował do tej rozprawy, wiedeński sąd przysięgłych.

Arcyksiążę Albrecht z Galicji udał się do Pragi, z kąd wyjechał przez dni kilka na wielkie ćwiczenia wojskowe w Czechach. Arcyksiążę udał się teraz z Pragi do Teresienstadt.

Rosya.

Wyjazdował jen. Ignatiew z Konstantynopola pociągając *St. Petersburgskaja Wiedomosti* z d. 16 28) lipca obszerny artykuł, z którego podajemy ciekawe wyjątki: „Poseł rosyjski odgrywał wydatną rolę na Wschodzie, aby wyjazd jego, chociaż czasowy, niesparłby szczególnego wrażenia w Europie i nie stał się powodem rozmaitych wniosków i przewidywań, szczególnie w obecnych, krytycznych okolicznościach. Wrogowie wice Rosji i jej reprezentanta dyplomatycznego w Stambule, tryumfują, głosząc, że gabinet

petersburski zmuszony był ustąpić przed opinią publiczną i odwołał Ignatiewa, który już na swe stanowisko niewierci. Niewidzimy potrzeby zbijania podobnie bezasadnych wieści, ponieważ same fakta wkrótce je zbiją. Lecz wobec doniosłości jaką przybierają sprawy wschodnie, poczynamy się do obowiązku pomówienia o pewnej wiadomości, podanej o jen. Ignatiewie przez *N. fr. Presse*, chociaż dziennik ten znany jest światu z swej niechęci ku Rosji wogóle i ku jen. Ignatiewowi w szczególności. Tu dziennik petersburski przytacza znane już doniesienie wspomnianego dziennika wiedeńskiego, jakoby Midhat pasza był w posiadaniu dokumentów mocno kompromitujących jen. Ignatiewa jako posła, i że przedłożył je radzie ministrów, w skutek czego Mehmed Rudi pasza zaniechał spracziwania się reformom konstytucyjnym w Turcyi, generał Ignatiew zaś zmuszony był natychmiast prosić o urlop i otrzymał go niezwłocznie. Podnosząc takową wiadomość — mówi dalej dziennik petersburski — pozwalamy sobie podać ją w wątpliwości. Dziennik wiedeński tak dalece przyzwyczył nas do spotykania w swych kolumnach systematycznego kłamstwa i potwarzy, że mimowolnie musimy z nieufnością przyjmować jego doniesienia. On pierwszy wymyślił, jakoby w *Ruskim Inwalidzie* zamieszczoną była korespondencya o zaburzeniach wojskowych w Kijowie, których wcale nie było, a które jednak podjął jako fakt dowodzący wojowniczych zamiarów Rosji. Nadto tenże dziennik miota codziennie na Rosję grubiańskie obelgi, przypisując gabinetowi petersburskiemu piekielnie jakieś zamiary i głosząc o nim najpotworniejsze wieści. Kłamstwo i potwarz — to dwoista broń którą walczy *N. fr. Presse*, a ponieważ kłamstwo i potwarz oblała w formę odkryć dyplomatycznych, znajduje więc wielu takich, którzy im wierzą. Dziś dziennik ten utrzymuje, że wykryto u jen. Ignatiewa tajne jakieś dokumenta, dowodzące skrytych jego czynności, które zmusiły w. wezra do zgody na program konstytucyjny Midhata paszy. Ztąd wnosić się dało, że Ignatiew jest dobroczyńcą Turcyi, ponieważ, gdyby nie jego tajne sprawy, Turcyja nieabyła obdzorzoną konstytucją. Ciekawą więc byłoby rzeczą, co to za dokumenta, których treść mogła tak wypłynąć w w. wezra i na Szeicha-ul-islama, że obaj z zawziętych obrońców władzy absolutnej, zmienili się nagle w gorliwych zwolenników rządów konstytucyjnych. Dokumenta takie zaanadto mało która tajemniczością aby prawdziwymi być mogły i mimowolnie przechodzi się do wniosku, że owe papiery, kompromitujące naszego posła, są jedynie owocem bujnej wyobraźni korespondenta dziennika wiedeńskiego, którego wiadomości, zdobywane jakoby „drogą nadzwyczajną“ już nieraz okazały się najprostszym tylko wynysłem.

Teatr wojny.

Armia nadrińska otrzymała rozkaz trzymać się odpornie aż do rozwinięcia się wypadków na teatrze wojny południowo-wschodnim. Zauważono w głównej kwaterze, że ataki Turków pod Lubowiją na nadrińską armię były tylko manewrem wykonanym w celu rozdzielenia sił serbskich. W rzeczywistości zaś tylko armie tureckie nad Timokiem i nad Morawą są na tyle silne, aby mogły myśleć o ruchach zaczepnych. To też Czarnogóra wysłała wszystkie siły, jakimi mógł rozporządzać, na południowy wschód, podczas gdy dowódcom armii nadrińskiej i nadbarskiej polecił tylko bronić granic, pozostawiając im dostateczne siły. Tak więc tylko na linii Kniezawac-Zajcar-Aleksinac można oczekiwać rozstrzygnięcia. Aż dotąd nie zaszło nic stanowczego, jakkolwiek od 29go lipca szerzą się wieści o zwycięstwach pod Wielkim Izworem stoczonych.

Spodziewają się przybycia około 80 oficerów z zagranicy w służby serbskie, tym więc sposobem zapelnioną będzie luka w korpuse oficerów serbskich. Żołęgi Belgradu wzmożli rezerwa obwodów belgradzkiego, która dla siebie tworzy osobny okrąg poborowy. Twierdzą zupełnie uzbrojona ma załogi 1500 ludzi. Temi dniami utworzył się czwarty pułk artylerji, złożony z samych wysłużonych artylerzystów. Pułk ten będzie miał dyżła Kruppa.

Z Kamengradu, głównej kwatery powstańców w południowej Bośni, donoszą, że połączone oddziały Uzelacza, Babicza, Amelicy i Karana, wszystkich Turków z okolicy Petrovaca i Majdanu wypędzili. Powstańcy zdobyli 16 wsi tureckich, a między niemi kilka warownych, jak: Skuzany, Wakup, Kamengrad i Sanica. Przytem zdobyli niemalże luty. Teraz posuwają się na Liwno i Grahovo tureckie, aby te miejscowości od Turków oczyścić i połączyć się z armią serbską. Kilka znaczniejszych oddziałów powstańców pozostało w klasztorze Ermani, w Grmecu, pod Glomaczą i Prolegim, aby tym sposobem zrobić dywersję na korzyść Alimpicza, gdyż to zmusi generałów tureckich do wysłania kilku oddziałów obserwacyjnych w tych miejscach, o główny korpus ostabi. W Krainie powstało 1500 Bośniaków, ale nie mogą nie ważnego zdziałać, gdyż mają zbyt mało broni, a przesyłki broni oczekiwane nie nadeszły. Tureckim dowódcą tamże jest Sali Sekir basza, który dawniej dowodził w Belinie. Oczekują w Krainie 2000 Kurdów, którzy będą tworzyli osobny korpus z 800 sołtami.

O bitwie pod Wuczydołem czyli Wrubicą otrzymuje *Politik*. *Corresp.* jeszcze następujące szczegóły: Muchtar basza przybył we czwartek wieczór do Planu i wysłał rozkaz do Trebini, aby sprowadzono o ile możności jak najwięcej zapasów i amunicji do Banjani, dokąd wkrótce przybędzie. Mustai basza otrzymał rozkaz, aby udał się z małym oddziałem do obronienia Bileku i tam stał spokojnie. Muchtar basza chciał wykonać wspólnie z wojskami albańskimi ruch skombinowany i wkroczyć do Czarnogóry, atoli nie wiedział, że pod Wuczydołem i Wrubicą połączyły się wszystkie siły Czarnogórców. Rano w dzień bitwy wyruszył Muchtar basza z 19 tabakami z Planu na Wuczydół. Podzielił tak swoje wojsko, że dwa oddziały, jeden pod wodzą Osmana baszy, drugi pod wodzą Selima baszy równocześnie uderzyły, podczas gdy sam tworzył z 3 oddziałem tylną straż. Powyżej Planu jest nieznaczące wzgórze, na którym spostrzegł Turcy około 300 Czarnogórców, którzy naumyślnie dotąd wyszli, aby zabić Turków. Turcy dali do nich ognia, Czarnogórcy odpowiedzieli i cofnęli się. W miarę im dalej się Turcy posuwali, zwiększała się liczba oddziałów czarnogórskich, aż gdy dotarli do Wuczydoła, spostrzegli, że są ze wszystkich stron otoczeni od Czarnogórców, którzy rozłożyli się do Wuczydoła do Wrubicy. Baszybozki, a między nimi Korjeniczanie (Hercegowińcy turecy, pokolemie bardzo wojownicze), poczęli najprzód uciekać, potem cała armia chwiał się zaczęła, i nareszcie rozpoczął się odwrot w największym nieporządku. Czarnogórcy przestali strzelać, a jeśli się do broni ręcznej, skutkiem czego powstała prawdziwa rzeź, ścigali Turków aż do Bileku i Prijedoru. Około 1000 padło w obronie ar-

tylery, które żadną miarą nie chcieli oddać w ręce Czarnogórców. Muchtar basza schronił się naprzód z niedobitkami do Bileku, a w sobotę doszedł do Trebinje. Szesć batalionów zostało zupełnie zniszczonych, a oficerów samych rannych i zabitych było 168, między ostatnimi dwóch baszów, Selim basza i jakiś drugi. W Trebinje puszczono pogłoskę, że Derwisz basza nadciąga w 32 bataliony od serbskiej granicy. Między poległymi tureckimi oficerami sztabowymi znajdują się: Kurszyd bey, Hussein aga, Hadzi aga, Nouri aga, pułkownik gwardji cesarskiej i 2 dowódców Korjeniczaków.

Z chwilowego spokoju ze strony Czarnogórców skorzystał Muchtar basza, w bitwie pod Wrubicą lekko ranny, i odszedł do Trebinje z 11tu batalionami pozostałymi, wzmoćniwszy załogę Bileku. Z Trebinje mógł, na przykładzie gdyby Czarnogórcy Bilek napadli, przybiedz szybko zagrożonemu miejscu na pomoc, a to tem bardziej, że miał otrzymać w posiłkach 1000 baszybozów. Czarnogórcy rzeczywiście zaatakowali Bilek, skutkiem czego wywiązała się całodzienna, bezskuteczna walka. Tymczasem nadbiegł Muchtar basza z całemi siłami swemi na odsiecz Bilekowi, i nowa walka trwała do 1go sierpnia rano, ale jako jej skutek niewiadomo. W Trebinje Turcy przygotują się na najgorszy przypadek. Kazano sklepy pozamykać. Poddani austriacy z Valle di Breno, miejscowości położonej tuż nad granicą turecką, którzy dostarczali Turkom żywności, uciekli wszyscy z Trebinii.

O siłach zbrojnych walczących na Bałkanie podaje *Pester. Corresp.* następujące daty jako autentyczne: Wszystkie siły zbrojne serbskie wynoszą 144,700 ludzi, i tak są rozdzielone: Połączone armie wschodnia i południowo-wschodnia pod Czernajewem i Leszaninem mają razem 84,700 piechoty, 3,500 jazdy, nie licząc w to ochotników bułgarskich, których jest także kilka tysięcy; 240 dział wszelkiego rozmiaru. Korpus Zacha i Czolaka Anticza w Nowym Bazarze, Sienicy i Nowym Waroszu 25,000 piechoty, 1000 jazdy, 60 dział różnych rozmiarów, nie licząc w to ochotników pod Ducezem około 4 do 5 tysięcy ludzi i 8 dział. Armia nadrińska pod wodzą Ranko Alimpicza z załogą Madriki Zwornika i ochotnikami 30,000 piechoty, 500 jazdy, 6 dział mniejszych.

Wszystkie siły czarnogórskie wraz z powstańcami wynoszą 32,000 ludzi, bez jazdy, 50 dział. Z tych przypada na armię wschodnią, którą dowodzi książę sam 18,000 i 20 dział, armia południowa pod wodzą Bozo Petrovicia i innych wojewodów w okolicach Medunu, Podgoricy, Zsablaku i Skadaru 14,000 ludzi i 30 dział.

Naprzeciw tych wojsk stoi około 205,000 Turków z 500 działami, licząc w to przeszło 15,000 jazdy. Depesz telegraficznych nie ma dziś z pola walki żadnych; nawet dzienniki wiedeńskie, które od korespondentów swoich zarzucają, że telegramami przesłanymi wiarygodności, nawet tego rodzaju depesz dziś zupełnie nie mają. Być może, iż ta chwilowa cisza jest zapowiedzią owej wielkiej bitwy, którą od wybuchu wojny przepowiadają.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 sierpnia. Jutro w południe odbędzie się w salach wystawy sztuk pięknych w pałacu biskupim losowanie dzieł sztuki między członków Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, poprzedzone sprawozdaniem Dyrekcji o stanie Towarzystwa.

Na pomnik s. p. J. Żłowodzkiego otrzymaliśmy od M. W. 1 złr.

X. L. Kozik, proboszcz w Dąbrowy, nadesłał na nasze ręce ze składek zebranych od parafian 15 złr. 25 c. w połowie na pogrzebów, a w połowie na spalone kościół w Piwnicy.

W sobotę ukaże się na scenie teatru letniego po raz pierwszy operetka ludowa *Stary piechur i syn jego huazar*, która już na wielu scenach zdobyła sobie prawo obywatelstwa wesółą a zarazem zdrową i uciechową treścią. Muzyka oparta jest przeważnie na motywach czardasza. Odtaczonej też zostanie w pięć par czardasz z warszawskiego baletu „Meluzyna“, układu p. Morozowiczowej, a który od kilku lat wielkimi cieszy się w Warszawie powodzeniem. Przedstawienie to będzie zarazem pierwszym benefisem młodego a rojącego się przyszłość komika tu tejszej sceny p. Wojdałowicza.

Murarze zatrudnieni przy odnawianiu domu pod L. 100 przy ulicy Grodzkiej, Wojciech Janocinski, Feliks Włodarski, Jan Sliwa i Karol Roter obłali przy złośliwą potęgę wapnem przechodniów i zniszczyli odzież na nich. Psota ta będzie drogo sprawować kosztowała; a nie pierwszy to podobny wypadek. Jedrzej Samolej, stróż domu pod L. 68 na Kazimierz, włamał się do składu w tymże domu i wykradł skórek wyprawnych i tkanin wełnianych, blisko za 300 złr. Część przedmiotów skradzionych odebrano od niego a część od kilku nabywców, z których woźnica Zacharyasz Eisen został wraz z Samolejem aresztowany. Policja aresztowała nadto: Agnieszkę Gondorkową służącą poszukiwaną za kradzież i Michała Cieślowskiego, ucznia blacharskiego, za przewiezienie pieniędzy majstra.

W zeszycie lipcowym *Przeglądu krytycznego* znajdują się recenzje dzieł pp. Straszewskiego, Wierzbickiego, Samolewicz, Znamierskiego, Prochaski, Zaleskiego, Mittelstaedta, Strzeleckiego, Papińskiego, Kręka, Tarnowskiego, Lewestana, Radziszewskiego i Smolki. W końcu dodano wiadomości z literatury naukowej obojętnej.

Zeszyt 8my *Przewodnika naukowego i literackiego* wychodzącego przy *Gazecie Lwowskiej* zawiera: Literaci i wykłady publiczne w starożytnym Rzymie (dok.) przez Dr. Zyg. Węclewskiego; — Spiż (e. d.) przez hr. Maur. Dzieduszyckiego; — Obecne stanowisko etnografii przed Oskara Kolberga; Losy kresowego miasteczka; — Ulyrk Werdum i opis jego podróży po Polsce przez Dr. Ksawerę Liskiego.

N. 31 *Przeglądu sądowego i administracyjnego* wychodzącego we Lwowie zawiera: O czynnościach giełdowych i t. d. przez Dra L. Piętkę (e. d.); — Przegląd tygodniowy; — Praktyka sądowa; — Orzeczenia trybunału kasacyjnego; — Recenzja; — Wiadomości urzędowe; — Ogłoszenia urzędowe.

Badacz p. Antoni Sneider we Lwowie, przygotował na zjazd archeologiczny w Peszcie odbyć się mające, mapę archeologiczną Galicji, z wymienieniem miejsc ważniejszych zabytków przeszłości, nawet prehistorycznych, jako kurhanów, mogił, uroczysk i t. d. Jest to pierwsza w tym rodzaju mapa Galicji.

Do Rady powiatowej Krośnińskiej wybrany został d. 25 lipca, z większej własności p. August Gorajski.

Z końcem sierpnia zwinięty zostanie urząd pocztowy w Nowej Górze, w powiecie Chrzanowskim. Z miejscowości, które należały do okręgu doręczenia tego urzędu pocztowego, przydzielone zostaną Lgota, Miękinia, Nowagóra i Ostreńnica z Gajmanem do

urzędu pocztowego w Krzeszowicach, Płoki zaś do urzędu pocztowego w Trebini.

Zakopane 31 lipca.

(L.) Dnia wczorajszego byliśmy świadkami poświęcenia szkoły sycerskiej. Po sumie odbył się pochód tutejszych Podhalan i licznych gości z kościoła w kierunku nowo wybudowanego domu najętego na szkołę sycerską, poprzedzony tutejszą orkiestrą stojącą pod kierunkiem kapelmistrza Hawlika. Proboszcz miejscowy X. Stolarczyk, członek komisji wykonawczej Tow. Tatrzańkiego, dokonał aktu poświęcenia budynku przeznaczanego na szkołę sycerską, poczem wstąpił na miejsce wzniesione pod konarami starego jasionu tuż obok szkoły i w serdecznej przemowie wythmaczył ludowi cel nowo założonej szkoły sycerskiej, która jak ziarno zasiane lub młode drzewko owocowe zasadzone nie przyniesie natychmiastowych korzyści, lecz z czasem wyda stały i pewny owoc i polepszy dolę tutejszej ludności; nadto wykazał, że szkoła ta będzie bodźcem i zachętą do pracy i wytrwałości dla tutejszych górali; podziękował wreszcie Towarzystwu Tatrzańskiemu i ziomkom z Krakowa, Lwowa, Warszawy i Poznania, którzy zamiast udawać się do obcych krajów, wolał pokrzepiać nadwątłe zdrowie w naszych uroczyskach Tatrach, zostawiając przytem w kraju rodzinnym nie małą groźną ginącego w obczyźnie bezprowrotnie. Oddawszy szkołę opiece Bożkiej i poleciwszy ją Towarzystwu Tatrzańskiemu, zachęcał zarazem kapłan przy końcu swej przemowy rodziców, aby posyłali chętnie dzieci do takowej i to nie tylko w lecie ale i w zimie, gdyż inaczej działki ich nie doczekają się owocu. Następnie prezes Tow. Tatrzańkiego hr. Rej w jedrzej i przekonywającej przemowie wykazał, jakie gałęzie przemysłu mogą się rozwijać korzystnie na Podhalu, udowodnił, jak wielkie źródło dochodu przynosi w innych krajach przemysł należącej rozwinięty i że tego samego należy się spodziewać i w tym zakresie naszej ziemi, jeżeli Podhalanie zrozumieją należącej swój własny interes, wezmą się szczerze do dzieła, a reszty przy pomocy Bożkiej dokona Towarzystwo Tatrzańskie i kraj. Po skończeniu tej ceremonii odpowiedział Podhalanie z chorągiewkami miejscowego proboszcza do kościoła. I na tem się uroczystość zakończyła, przerywana od czasu do czasu lukim młodziarzy rozlegającym się aż do turni przybiegów gór. Ze obie przemowy wywarły jak najlepsze skutek, dowodem tego była pełna pogodanka wieczorna, na którą prezes Towarzystwa zaprosił obojczych wójtów i znakomitszych gospodarzy, aby się od nich dowiedzieć, jaki rodzaj przemysłu według ich zdania mógłby się najlepiej rozwinąć w tutejszej okolicy, gdyż według tego i w tym kierunku działać będzie Towarzystwo Tatrzańskie. Przy tej sposobności donoszą, że na posiedzeniu Wydziału Tow. Tatrzańkiego, które się tutaj odbyło d. 29go b. m. pod przewodnictwem hr. Reya, mianowano delegatami Towarzystwa: Kazimierza Kantaka w W. ks. Poznańskim; Dra Konrada Dobrskiego, Dra Antoniego Tymńskiego, p. Jana Zielenkę rządę w Szczawnicy, prof. Jana Kornickiego i p. Antoniego Niedzińskiego w Tarnowie.

Zakopane 1 sierpnia.

(L.) Za duszę s. p. hr. Aleksandra Fredry odprawiono się wczoraj w tutejszym kościele parafialnym żałobne nabożeństwo, na które zgromadzili się niebity bawiacy obecnie tu goście ale i górale. Wyborna gra na skrzypcach zaszczytnie znanego artysty p. Władysława Górskiego z Warszawy wiele się przyczyniła do tej smutnej uroczystości, nastrojając ducha harmonijnym dźwiękiem do pobożnych westchnień ku Najwyższemu.

W Szandrowu w powiecie Turekim powiesiła się d. 20 lipca żydówka Feigle Harth. Gdy zwłoki jej przewieźć chiano przez Jablonkę do Turki dla pogrzebania na cmentarzu izraelskim, gmina Jablonki stawiała opór, twierdząc, że taki przejazd trupa swadzi grad i inne klęski. Musiano dopiero wezwać pomocy żandarmerji, żeby przewieźć ciało.

Wiadomo, że niema nikczemniejszego motłochu, jak w stolicy inteligencji, Berlinie. Przyznaje to samo półtorządowa gazeta *Norddeutsche*. W poniedziałek po północy dostrzegli przechodzący dym, który się wydobywał z pewnego sklepu. Zaczęli przeto walczyć! Wnet zbiegło się dużo ludzi, ale zamiast dać znać straży ogniowej albo policji, której biuro było w pobliżu, zaczęli ogromne kamienie przygotowane do brukowania ulicy miotać do drzwi i okien sklepu, tak iż wyłamały okienknie żelazne spuszczone, przez co ogień wydobył się na ulicę, a potem wyłamał bramę domu i rozpoczęli formalne bombardowanie pierwszego piętra; wśród okrzyków i śmiechu, wpadli potem do domu i zaczęli rabować i rozbić na pierwszym piętrze, a rzucili się na przybyłych strażników ogniowych, którzy ich wyganiali, przy czym jednego z nich pobili, gdy wyprowadzał z domu na półmiedziwego gospodarza.

Na kolei żelaznej bawarskiej z Lindau do Angsburga zaszła d. 27go lipca wypadek, iż w skutek nieostrożności, bo właśnie naprawiano kolej, w pobliżu miasta Kempten pięć wagonów napełnionych podróżnymi, częścią spadło z grobli, częścią wyrzuciło się na grobli. Pociąg tym jechał wielu chłopów z zakładu naukowego w Feldkirch na wakacje.

29	60	Do Niepolomnie: osobowy: o godz. 1 min. 19 po południu	
1	80	Wieliczka odjazd: " 2 " 9 po południu	
1	80	Niepolomnie przyjazd: " 2 " 9 po południu	
—	—	Do Wiednia: osobowy: <i>pośpieszny: masywny:</i> o	
—	—	Kraków odjazd: 4.42 p.p. 7.30 w. 9.45 i 1.65 w.t.	
—	—	Wiedeń przyjazd: 6.53 p.p. 12.10 w. 3.45 i 11.25 p.z.	
—	—	Do Prus: każdym podciągim idącym do Wiednia.	
—	—	pieć jechat osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym	
—	—	ciężkie połączenie z podciągami pruskimi. Tym podciąg	
—	—	do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3	
—	—	po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z	
6	87	pośpiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i 5ej	
6	94	godz. do Jeż wietorem, o której dopiero po południu	
0	80	odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. — po	
1	72	przebie w Gliwiczach lub Myśłowicach, ranocobow,	
1	66	rano idzie z Myśłowic podciąg posp. do Wrocławia	
1	80	Do Warszawy: rano o g. 8 m. — idzie do	
1	96	II, III klas. Kraków o g. 8 m. do Warszawy tyłk	
30	50	klas. Jadąc wiedeńskim osobowym podciągim o	
30	60	godzin, jedzie się do Trzebin (I, II, III klas.),	
36	95	z zaś idzie posp. podciąg wprost do Warszawy, ale tylko	
28	—	Trzeci podciąg (nocny) do Warszawy odchodzi z	
19	—	do Granicy o godz. 6 m. 50 wietcor.	
PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:			
—	—	Ze Lwowa: osobowy: 4.45 rano	po
—	—	Łódź odjazd: 3 rano	4.45 wiecz. 4.
abj. kop	—	Kraków przyjazd: 2.15 pop.	5.15 rano 7.
—	—	Z Wieliczki: Wieliczka odjazd: 5.5	6.45
—	—	Kraków przyjazd: 6.45	
—	—	Z Niepolomnie: do Wieliczki we wtorek, 6.45	
92	00	Niepolomnie odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu	
—	—	Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu	
80	76	Z Wiednia: osobowy: <i>pośpieszny: masywny:</i> o	
—	—	Wiedeń odjazd: 8. rano 10.45 rano 5 wiecz. 8.	
—	—	Kraków przyjazd: 9.31 wiecz. 8.30 wiecz. 10, 3 p.p.	
—	—	Z Prus: o g. 8 m. 26 po pol. o godz. 6 m. 1 wiecz.	
—	—	Z Warszawy: 10.15 rano osobowy: 6.1 wiecz.	

